

(Il Messaggero - A. Angeloni) Spalletti nie był w stanie cieszyć się w pełni wygraną w Reggio Emilia, która przysłała po takiej sobie pierwszej połowie i świetnym comebacku po przerwie.

Na deski rzuciła go kontuzja Florenziego: *"Jego twarz przy opuszczeniu boiska mówiła wszystko: wziął mnie za rękę i nie puszczał. Ten epizod zmazuje nieco radość z meczu, zespół rozegrał wielkie spotkanie, jednak ten incydent nie był potrzebny. Przypadek? Wpływ wywiera szybkość dzisiejszego futbolu i moim zdaniem wiele urazów przychodzi w momentach kłopotów drużyny"*.

Odsuwając na bok negatywny epizod, Roma pokazała w drugiej połowie siłę, charakter i chęć gry na serio, a trzy punkty są wybawieniem. W pierwszej połowie lepsze było Sassuolo: *"Grali dobrze swój mecz, problem sprawiało ustawienie Defrela. Na początku, z naszej strony, było więcej kurtuazji niż chęci uzyskania czegoś za wszelką cenę, nie byliśmy zbyt przekonani do przejęcia kontroli nad boiskiem. Graliśmy wiedząc, że wygramy. W drugiej połowie zobaczyliśmy luźniejszą Romę, była bardzo mocna reakcja"*.

W najbliższej kolejce Roma zagra na wyjeździe z Empoli i dojdzie do bezpośredniego meczu Juve i Napoli. Jest, na papierze, możliwość zrobienia kolejnego kroku naprzód. *"Za wcześnie na dokonywanie ocen, wiem, że będziemy walczyć mocno do samego końca"*. Tymczasem Lucio cieszy się z Dzeko, który zdobył po raz trzeci dwa gole w jednym meczu, po Crotone i Napoli. *"Edin sprawia, że w niektórych momentach trochę się złościysz, w innych podnosisz się i bijesz brawo. Łączy w sobie siłę, technikę, elegancję i jakość. Ma doskonały potencjał"*.

Wracając do Florenziego i odkrytych boków obrony, Spalletti wraca do kwestii Vermaelena, który mógłby być zaangażowany w grę na boku (gdy wróci). *"Nie, sprawiłbym mu kłopot. Ruediger z kolei może się zaadoptować do takiej pozycji, jest silny fizycznie i wysoki, gdy chodzi o wysokie piłki i krycie. Gdybym potrzebował znaleźć inną pozycję Vermaelenowi, widzę go bardziej na środku pola niż boku obrony"*.

Autor: abruzzo